



Innowacja pedagogiczna “Multimedialny pamiętnik naszej szkoły”

Wywiad z Panem Adamem Kamińskim - Redaktorem Naczelnym Gazety w Choroszczy

1. Jak wyglądał budynek szkoły i gdzie się znajdował w czasach, gdy uczęszczał Pan do szkoły?



Budynek szkoły znajdował się i znajduje przy ulicy Powstania Styczniowego 1 (za moich czasów była to ulica Dzierżyńskiego), dwa lata w klasie drugiej i trzeciej uczyłem się w tzw. baraku (budynek po szkole zawodowej) przy ul. Mickiewicza

2. Jak uczniowie spędzali przerwy?

Na przerwach często graliśmy w gonianego, kapsle i ping ponga, w zależności od jej długości był czas na krótkie pogawędki i różne zabawy, w okresie wiosennym w większość przerw spędzaliśmy na świeżym powietrzu

3. Domeną ucznia jest ściąganie na klasówkach. Czy Pan także to robił jako uczeń?

He, he ściągi to podstawa. A tak na poważnie, w czasie gdy się uczyłem ściągi miały trochę inne znaczenie, aby ją stworzyć trzeba było zajrzeć do książek i z nich przepisać wiadomości potrzebne do opanowania na sprawdzian, często, po napisaniu takiej ściągi, już na sprawdzianie nie korzystałem z niej, ponieważ już umiałem. Pisanie ściąg było dobrym sposobem do przyswojenia wiedzy, niektórzy z nauczycieli zachęcali nas nawet do takich metod, ale ściągać nie pozwalali.

4. Każdy ma swoją ulubioną książkę. Czy pamięta Pan swoją ulubioną lekturę z czasów szkolnych? Co Pan lubi czytać obecnie?

Naukę czytania opanowałem dość wcześnie. Jeszcze zanim zacząłem naukę w szkole, w przedszkolu czytałem swoim kolegom bajki, i to mi zostało do dziś. Z czasów szkolnych lubiłem czytać „Akademię Pana Kleksa” później „Krzyżaków”. Z czasem przyszła pora na książki Adama Bahdaja, Zbigniewa Nienackiego czy Edmunda Niziurskiego. Do dziś lubię książki przygodowe z nutką sensacji, moim ulubionym autorem jest Wilbur Smith, lubię książki Dana Browna, no i często z sentymentem wracam do powieści Henryka Sienkiewicza a także wspomnianych autorów z lat młodości.

5. Jaka była najzabawniejsza sytuacja, która przydarzyła się Panu w szkole? Mamy tu na myśli czasy, kiedy chodził Pan do szkoły jako uczeń.



Sytuacji było wiele, ponieważ często robiliśmy różne psikusy. To były oczywiście niewinne żarty typu: nie wyciśnięta gąbka, kartka na plecach czy też

wiązanie sznurówek w butach.

6. Czy są nauczyciele, którzy szczególnie zapadli Panu w pamięci, z okresu gdy był Pan uczniem, co było tego powodem?

Wielu nauczycieli zapamiętałem, wiele się od nich nauczyłem. Pierwszą osobą był wychowawca z czwartej klasy pan Szepielak – surowy matematyk, harcerz. Była to osoba z bardzo konserwatywnymi metodami wychowawczymi, dzięki tym metodom wzbudzał nasz szacunek, Zresztą miałem kilku ale naprawdę świetnych wychowawców, oprócz pana Szepielaka, cenię do dziś metody wychowawcze pani Bożenny Jarguz, która miała wg mnie super podejście do nas – dorastającej młodzieży. Z reszty nauczycieli zapadło mi w pamięci kilku: Fizyka – pan Mirosław Malinowski, Chemia – pan Zenon Łotowski, Historia – pan Fiedoruk, pani Małgorzata Bujnowska (obecnie Łotowska), pani Gajlewicz, pan Siwierski, pan Popko, pan Szawluk, pan Mydlarz, pan Jasiński, oj wymienić mógłbym jeszcze wielu...

7. Jakie były Pana ulubione przedmioty i dlaczego?

Miałem ich kilka: Język Polski, Historia, Matematyka, Fizyka i Chemia. Z języka polskiego lubiłem pisać dyktanda, historia zawsze mnie ciekawiła zresztą w późniejszym okresie studiowałem historię, nie każdy lubił matematykę – ale u mnie ta miłość została wszczepiona przez pana Szepielaka, orłem z matmy co prawda nie byłem ale bardzo lubiłem ten przedmiot, fizyka i chemia chyba przez to że prowadzili te przedmioty fantastyczni nauczyciele.



8. W szkole zapewne organizowane były imprezy, czy miał Pan ulubioną imprezę szkolną?

Za naszych czasów było dużo dyskotek szkolnych związanych np. z choinką, andrzejkami, ośmiakami itp., robiliśmy też imprezy klasowe, były wycieczki do kina, teatru. Nie miałem jednej ulubionej, ale w każdej z imprez uczestniczyłem z wielką chęcią. Nawet podczas ferii drzwi szkoły były otwarte, można było przyjść na dyskotekę, pograć w ping-ponga, koszykówkę, modne były wtedy także seanse video, maratony filmowe – odbywały się w Sali 55. Pamiętam też, że na zakończenie klas ósmych, a więc gdy kończyliśmy naukę w szkole podstawowej, miała się odbyć dyskoteka pożegnalna, niestety zabrali prąd więc wspólnie z uczniami innych ósmych klas „ruszyliśmy” na Choroszcz. Jeden z kolegów miał akordeon, więc chodziliśmy po naszym miasteczku śpiewając różne piosenki. Wzbudziliśmy dużą sensację, kulturalnie bawiąc się na ulicach Choroszczy. Uważam że nasz rocznik był bardzo ze sobą zżyty.

9. Czy za naszym pośrednictwem chciałby Pan przekazać coś uczniom tej szkoły?

Chciałbym zaapelować do uczniów by podtrzymywali tradycje naszej szkoły, ta szkoła dla wielu z Was jest wielopokoleniowa. U większości obecnych uczniów, wcześniej naukę w tej szkole pobierali ich rodzice czy nawet dziadkowie. Nauka w szkole podstawowej jest częścią życia osoby dorastającej. Tutaj zaczynamy poznawać inny świat, tutaj najczęściej spotykamy naszych najlepszych przyjaciół. Pielęgnowmy te tradycje w naszych sercach i przekazujmy je następnym pokoleniom. Pozdrawiam.